

GRZEGORZ M. BARTOSIK OFM CONV.
Akademia Teologii Katolickiej
Warszawa

KAPŁAŃSTWO W PROMIENIACH NIEPOKALANEJ

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE KAPŁAŃSTWA ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

Postać świętego Maksymiliana Kolbego jest w Polsce bardzo dobrze znana. Zwłaszcza z racji beatyfikacji i kanonizacji ukazało się wiele publikacji dotyczących jego osoby, a środki społecznego przekazu na różne sposoby przybliżały jego postać i dzieło. Czy zatem ponowne przedstawianie sylwetki Świętego nie będzie powielaniem znanych już powszechnie informacji i opinii?

Aby ustrzec się przed tym zarzutem, w poniższym artykule zostanie podjęta próba spojrzenia na postać św. Maksymiliana w perspektywie sposobu, w jaki on przeżywał swoje kapłaństwo: jak ono się rodziło, w jakich formach pracy i apostołstwa się wyrażało i jakie owoce przyniosło Kościołowi.

1. ROZWÓJ POWOŁANIA KAPŁAŃSKIEGO

Religijna atmosfera robotniczej rodziny polskiej w Pabianicach

Rajmund Kolbe (przyszły ojciec Maksymilian) urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli w ubogiej tkackiej rodzinie Juliusza i Marii jako jeden z pięciu synów wspomnianego małżeństwa. Dość szybko ze względu na poszukiwanie pracy rodzina Kolbów przeprowadziła się do Pabianic, gdzie ich synowie spędzili całe swoje dzieciństwo.

Genezy powołania kapłańskiego Rajmunda należy upatrywać w bardzo religijnym wychowaniu, jakie otrzymał w domu rodzinnym. Jego rodzice byli ludźmi głęboko wierzącymi. Każdego dnia uczęszczali na poranną mszę świętą do kościoła św. Mateusza w Pabianicach. Ich religijność wyrażała się też w codziennej modlitwie domowej oraz w zaangażowaniu w działalność religijno-społeczną stowarzyszeń kościelnych istniejących przy parafii. W pierwszym roku po ślubie

wstąpili do III Zakonu Świętego Franciszka, a potem do Żywego Różańca. Ponadto Juliusz organizował i kierował niedzielną adoracją Najświętszego Sakramentu mężczyzn, był inicjatorem adoracji przy Grobie Pańskim oraz współpracował przy tworzeniu biblioteki parafialnej. Ta religijna atmosfera domu rodzinnego wpływała na postawę i religijność synów. Szczególnie pielęgnowane w domu było nabożeństwo do Matki Bożej.

Formacja w gimnazjum i nowicjacie franciszkańskim we Lwowie

Rodzice pragnęli, aby najstarszy syn Franciszek został księdzem, a młodszy Rajmund, przejął warsztat ojca. Plany te uległy jednak częściowej zmianie w 1907 r. Wówczas to młody Rajmund, słuchając misji głoszonych w Pabianicach przez franciszkanów, dowiedział się, że dla chłopców, którzy pragną zostać kapłanami, istnieje możliwość nauki w gimnazjum i zamieszkania w zakonnym internacie we Lwowie. Po powrocie do domu wraz ze swoim starszym bratem Franciszkiem uprosili rodziców, aby ci zezwolili im na podjęcie nauki w szkole franciszkańskiej. Po wyrażeniu zgody przez rodziców chłopcy rozpoczęli naukę we Lwowie. Sam ojciec Maksymilian po latach nazwie tę decyzję „zawinięciem do portu zbawienia”.

Czas gimnazjum stał się dla Rajmunda okresem wzmożonej formacji intelektualnej. Szczególnie rozwinęły się jego wrodzone zdolności matematyczne.

Nastąpił również w życiu Rajmunda wyraźny rozkwit nabożeństwa do Maryi. Konkretnym tego przejawem był ślub, jaki młody gimnazjalista złożył Matce Bożej, że będzie dla Niej walczył. Jak sam zaznacza, wtedy tę walkę rozumiał jako bojowanie orężem zbrojnym¹.

Taki sposób „bojowania dla Maryi” trudny był do pogodzenia z życiem franciszkańskim. Kiedy w 1910 r. Rajmund miał podjąć ostateczną decyzję dotyczącą ewentualnego wstąpienia do nowicjatu zakonnego – miał wiele wątpliwości. Początkowo zdecydował się nawet opuścić rodzinę franciszkańską. Oto jak sam relacjonuje te wydarzenia: *Przed nowicjatem raczej nie miałem chęci prosić o habit i jego (to jest starszego brata) chciałem odwiedzić – i wtedy była ta pamiętna chwila, kiedy idąc do prowincjała, aby oświadczyć, że ja i Franuś nie chcemy wstąpić do zakonu, usłyszałem głos dzwonka do rozmównicy. Opatrzność Boża w nieskończonym miłosierdziu swoim, przez Niepokalaną, przysłała w tej krytycznej chwili Mamę do rozmównicy*². Matka Rajmunda przyjechała wtedy do Lwowa, aby oświadczyć swoim synom, że wraz z mężem postanowili poświęcić się służbie Bożej: on jako tercjarz u franciszkanów w Krakowie, ona – miała zamieszkać

¹ *Pisma Ojca Maksymiliana Kolbego franciszkanina*, t. VII, Niepokalanów 1970, nr 1105: *W internacie, na chórze, gdzie słuchaliśmy Mszy świętej, z twarzą wspartą o ziemię obiecałem Najświętszej Maryi Pannie królującej w ołtarzu, że będę walczył dla Niej – jak – nie wiedziałem, ale wyobrażałem sobie walkę orężem materialnym.*

² Tamże, t. I, nr 23, *List do matki*, Rzym, 20 IV 1919.

u benedyktynek we Lwowie. Wobec takiej decyzji rodziców Rajmund postanowił ostatecznie wstąpić do zakonu.

10 września 1910 r. rozpoczął Rajmund nowicjat we Lwowie, przyjmując nowe imię – Maksymilian. Na początku życia zakonnego brat Maksymilian przeżywał liczne wątpliwości. Jedną z nich dotyczyła złożonego wcześniej ślubu orężnej walki dla Niepokalanej. Mistrz nowicjatu, chcąc uwolnić go od wewnętrznych trudności, zamienił ten ślub na obowiązek codziennego odmawiania modlitwy *Pod Twoją obronę*. W nowicjuszu Maksymilianie powoli dokonywała się więc ewolucja w rozumieniu sposobu walki dla Niepokalanej.

Studia filozoficzno-teologiczne i założenie Rycerstwa Niepokalanej w Rzymie

Po skończeniu nowicjatu i złożeniu pierwszych ślubów czasowych w 1911 r. brat Maksymilian kontynuował naukę w gimnazjum we Lwowie (1911/12), a następnie miał rozpocząć studia filozoficzne w Krakowie. Przełożeni jednak zmienili swoje pierwotne plany i brat Maksymilian został skierowany na studia do Rzymu, gdzie studiował filozofię na Uniwersytecie Gregoriańskim i teologię w Collegium Seraphicum. W 1915 r. Maksymilian uzyskał tytuł doktora filozofii, a kilka lat później doktora teologii.

Najbardziej znaczący w jego przygotowaniu do kapłaństwa był 1917 r. Jak sam zaznacza, 20 stycznia tegoż roku, w czasie porannej medytacji przyszło mu natchnienie założenia stowarzyszenia, które by w szczególny sposób służyło Niepokalanej. W Maryi widział on Pośredniczkę wszelkich łask, a szerzenie Jej kultu miało służyć otwarciu się źródeł łask Bożych dla ludzkości.

Okolicznościami zewnętrznymi, jakie niewątpliwie wywarły wpływ na zrodzenie się tej idei, były spektakularne wystąpienia włoskiej masonerii przeciw Kościołowi oraz papieżowi. Brat Maksymilian chciał, by Kościół coraz bardziej się jednoczył w walce przeciw szatanowi. Pewien wpływ na połączenie idei obrony Kościoła z pośrednictwem maryjnym miała obchodzona w tymże roku w Rzymie 75. rocznica nawrócenia Żyda Alfonsa Ratisbonne, pod wpływem objawień Niepokalanej. Objawienie to miało miejsce w 1842 r. w Rzymie w kościele św. Andrzeja delle Fratte.

W 1917 r. okazało się, że brat Maksymilian jest ciężko chory na gruźlicę. Czas choroby wykorzystał na przygotowanie statutu i planu działania przyszłego stowarzyszenia. Nazwał je *Militia Immaculatae*, czyli *Rycerstwo Niepokalanej*, w celu podkreślenia powołania tego stowarzyszenia do walki z wrogami Kościoła. Swym marzeniem podzielił się z kilkoma współbraćmi, którzy wraz z nim stali się uczestnikami pierwszego założycielskiego posiedzenia *Rycerstwa*. Odkonano je 16 października 1917 r., czyli jak sam Maksymilian zaznaczył „od buntu Lutra lat 400, a od początku masonerii lat 200”³. Takie zestawienie wyraźnie ukazu-

³ Tamże, t. VII, nr 1108.

je cel, jaki Maksymilian stawiał przed swoim ruchem: obronę Kościoła przed herezją i wojującym antyklerykalizmem.

Przez pierwszy rok stowarzyszenie praktycznie nie istniało. Dopiero 4 kwietnia 1918 r. *Rycerstwo Niepokalanej* otrzymało ustne błogosławieństwo Ojca Świętego.

Wkrótce potem Maksymilian otrzymał 28 kwietnia 1918 r. w kościele św. Andrzeja della Valle, święcenia kapłańskie z rąk kardynała Bazylego Popili, wikariusza Rzymu. Pierwszą mszę prymicyjną odprawił nazajutrz przy tym samym ołtarzu, przed którym Niepokalana objawiła się Alfonsowi Ratisbonne. Następnego dnia odprawił mszę świętą wotywną o św. Piotrze i Pawle przy ołtarzu Księcia Apostołów w bazylice św. Piotra w intencji „o łaskę apostołatu i męczeństwa” – jak sam zanotował w *Liber Missarum*.

Widać więc, że Maksymilian wkroczył w życie zakonne pełen gorliwości apostołskiej, z miłością gotową do oddania życia za wiarę w Boga, Chrystusa i Jego Kościół, z bezgranicznym zaufaniem Bożej Opatrzności przez Niepokalaną jako wyraz posłuszeństwa woli Bożej i wierności powołaniu.

Łask, o które prosił w mszach prymicyjnych, Bóg udzielił mu w obfitości.

2. KAPLAŃSKIE DZIEŁO STWORZONE DLA BOGA I LUDZI PRZEZ NIEPOKALANĄ

Całe swoje kapłańskie życie Maksymilian bezgranicznie zawierzył Maryi Niepokalanej. Chciał, aby Ona nim się posługiwała, tak jak narzędziem do budowania Królestwa Bożego.

Kapłańsko-rycerska formacja maryjna

Jak już wcześniej wspomniano, pobożność maryjną Maksymilian wyniósł ze swojego rodzinnego domu. Według zeznań jego matki, spisanych już po śmierci syna, małemu Rajmundowi w kościele parafialnym św. Mateusza w Pabianicach ukazała się Maryja, proponując mu do wyboru dwie korony: białą i czerwoną. Jedna miała oznaczać świętość życia, a druga męczeństwo. Na pytanie Matki Bożej, którą z nich wybiera, mały chłopiec wyciągnął ręce po obie.

Nie oceniając stopnia wiarygodności tej wizji (została opowiedziana po raz pierwszy przez sędziwą matkę już po śmierci syna), należy stwierdzić, że całe życie kapłańskie Maksymiliana ogniskowało się wobec tych dwóch wartości symbolizowanych przez te korony.

Nabożeństwo Rajmunda do Maryi rozwinęło się podczas nauki w gimnazjum we Lwowie, czego wyrazem było wspomniane wcześniej „prywatne ślubowanie”, które młody Kolbe złożył Maryi Niepokalanej. Z czasem można dostrzec ewolucję w sposobie rozumienia realizacji tego postanowienia. Koncepcja walki militarnej przemienia się na koncepcję walki duchowej. Jedno wszakże pozostaje bez

zmian: brat Maksymilian swoją służbę Maryi widzi w perspektywie „rycerskiej służby dla swojej Pani”. Widać tu realizację średniowiecznego ideału rycerskiego, według którego rycerz dla obrony sławy i czci Damy swego serca powinien być gotów oddać wszystko, łącznie ze swoim życiem.

Ewolucja rozumienia „walki dla Damy swego serca” następuje w pierwszych latach życia zakonnego: w nowicjacie i podczas studiów seminaryjnych. Maksymilian dostrzega, że prawdziwa walka dla Niepokalanej to walka o dusze ludzkie, o to aby przez Maryję szerzyło się w ludzkich sercach Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego. Ukoronowaniem tego pragnienia „walki dla Maryi” jest powołanie do życia, wraz z innymi współbraćmi, stowarzyszenia pod nazwą *Militia Immaculatae* (skrót łaciński MI), czyli *Rycerstwa Niepokalanej*. Maksymilian swój ideał kapłańskiej rycerskości zaczyna zaszczepiać w środowisku zakonno-franciszkańskim, a z czasem zachęci do niego miliony osób duchownych i świeckich.

Apostolska duchowość Rycerstwa Niepokalanej

Istotę *Rycerstwa* streszcza sam założyciel w tzw. *Dyplomiku*. Oto najważniejsze elementy tej duchowości. Ich autorem był sam św. Maksymilian.

Celem *Rycerstwa Niepokalanej* według jego założyciela jest: starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

Warunki do realizacji celu Stowarzyszenia to:

- oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w jej niepokalanych rękach,
- nosić Cudowny Medalik,
- wpisać się do Księgi *Rycerstwa* w miejscu, gdzie jest kanonicznie założona.

Jako środki do realizacji tego celu św. Maksymilian proponował:

- o ile możliwości raz na dzień zwrócić się do Niepokalanej aktem strzelistym: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za maso-
nami i poleconymi Tobie”,
- wszystkie środki (byle godziwe), na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności, co zostawia się gorliwości i roztropności każdego; przede wszystkim zaś poleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

Jak widać celem stowarzyszenia jest troska o zbawienie wszystkich ludzi, czyli najważniejszy i podstawowy cel chrześcijaństwa. Środkiem jest całkowite oddanie się Niepokalanej. Realizację tego celu Założyciel uzależniał od inicjatywy każdego z członków, czego wyrazem były słowa: „wszystkie środki, byle godziwe”.

Ta realizacja celu *Rycerstwa Niepokalanej* dokonuje się w trzech kręgach organizacyjnych, tzw. MI 1, MI 2 i MI 3. Do MI 1 należą wszyscy indywidualni członkowie *Rycerstwa*, którzy cel Stowarzyszenia realizują w takim stanie i takich warunkach życia, w jakich się znajdują, nie rezygnując z dotychczas realizowanego powołania, pracy i zajęć. MI 2 to zorganizowane grupy (koła), w któ-

rych gromadzą się członkowie *Rycerstwa* do wspólnego podejmowania i realizowania pewnych zadań apostoelskich. MI 3 z kolei to najwyższy stopień realizacji celu MI. Polega on na całkowitym oddaniu się i poświęceniu „sprawie Niepokalanej”. Choć można tę służbę realizować indywidualnie, to jednak najdoskonalszą formą tego poświęcenia się Maryi są tzw. Niepokalanowy, czyli klasztory, miasteczka czy domy formacyjne, które w całości i bez zastrzeżeń oddają się na tę służbę.

Organizacja Rycerstwa: Domy Niepokalanej

Po powrocie do Polski ze studiów w Rzymie ojciec Maksymilian rozpoczął realizację w praktyce swego dzieła. Ze względu na gruźlicę nie mógł głosić kazań, dlatego za podstawowy środek realizacji celu MI wybrał prasę katolicką. Pomimo wielu trudności rozpoczął wydawanie miesięcznika „Rycerz Niepokalanej”, najpierw w Krakowie (1922) potem w Grodnie (1923–1927) aż w końcu w stworzonym przez siebie nieopodal Warszawy, klasztorze-wydawnictwie, któremu nadano nazwę Niepokalanów (Immaculatum). Klasztor w Niepokalanowie stał się Centralą Narodową Rycerstwa Niepokalanej, przyciągał do siebie rzesze młodych ludzi. W 1939 r. wspólnota niepokalanowska wraz z postulantom liczyła ponad 700 osób. Oprócz prasy ojciec Kolbe podejmował próby apostołstwa poprzez radio i myślał nawet o telewizji. Tak realizował zasadę „wszystkie środki, byle godziwe”.

W ramach swej działalności pragnął, aby Niepokalanowy powstawały we wszystkich krajach. Do realizacji tego celu udał się na Daleki Wschód, gdzie kilka lat pracował w założonym przez siebie Niepokalanowie japońskim.

W kapłańskiej działalności ojca Kolbego widać ogromną gorliwość i zaangażowanie, aby Dobra Nowina o zbawieniu dotarła do wszystkich ludzi.

Realizacja planów, które podejmował św. Maksymilian, od początku spotykała się z różnym podejściem ze strony przełożonych i współbraci w Zakonie. Większość współbraci w prowincji uważała go za nierealnego marzyciela, a na jego plany rozprzestrzenienia *Rycerstwa Niepokalanej* na cały świat patrzono jak na czystą utopię. Dopiero powodzenie jego misji w Japonii zmieniło patrzenie większości współbraci na kapłańskie inicjatywy i całe dzieło Maksymiliana.

Oprócz trudności ze strony najbliższych o. Kolbe musiał przezwyciężyć szereg przeciwności obiektywnych, takich jak: ciągła niepewność finansowego zabezpieczenia dzieła, ataki ze strony prasy konkurencyjnej, zmierzające do spowodowania upadku Niepokalanowa, a potem w czasie wojny jawne prześladowanie ze strony hitlerowców. W tych wszystkich trudnościach i przeciwnościach można było zauważyć jednak bezgraniczne zaufanie tego polskiego kapłana, Maksymiliana, do Bożej Opatrzności co do losu dzieła i ojczyzny. Stworzenie od zera w ciągu 12 lat największego klasztoru w chrześcijaństwie Zachodnim czy rozpoczęcie wydawania *Rycerza Niepokalanej* w miesiąc po przybyciu do Japonii, bez znajomości miejscowego języka – to tylko najbardziej czytelne przykłady działania Opatrzności Bożej poprzez osobę ojca Kolbego i poprzez jego kapłańskie i rycerskie powołanie.

3. TEOLOGIA POWOŁANIA I APOSTOLATU MARYJNO-RYCERSKIEGO

Myśl teologiczna ojca Kolbego koncentruje się wokół dwóch prawd maryjnych: Niepokalanego Poczęcia i wszechpośrednictwa łask Matki Bożej. Ojciec Kolbe zbudował swoisty oryginalny model Bożej ekonomii zbawienia.

Punktem wyjścia rozważań ojca Kolbego były objawienia maryjne w Lourdes, w 1858 r., gdzie Maryja nazwała siebie Niepokalanym Poczęciem. Zdaniem polskiego franciszkanina nazwa ta oddaje istotę nowego stworzenia w Maryi. Maryja – według ojca Kolbego – otrzymała to imię od swego Oblubieńca – Ducha Świętego.

Tak jak w świecie stworzeń owocem miłości małżonków jest poczęcie, tak osobową miłość Ojca i Syna, czyli Ducha Świętego, można, zdaniem ojca Kolbego, nazwać również Poczęciem, tyle że Niestworzonym. Ojciec Kolbe, nazywając więc Trzecią Osobę Trójcy Świętej Niepokalanym Poczęciem Niestworzonym, a Maryję Niepokalanym Poczęciem stworzonym, dostrzega bardzo ściśle zjednoczenie Najświętszej Maryi Panny z Boskim Parakletem, który jest Panem i Ożywicielem. W pewnym momencie dochodzi nawet do stwierdzenia, że Niepokalana jest „niejako Wcielonym Duchem Świętym”.

Opisując Boską Ekonomię zbawienia, ojciec Maksymilian nazywa całe dzieło zbawcze i stwórcze „akcją Boga”, a cały powrót stworzeń do Stwórcy „reakcją człowieka”. Akcja Boga realizuje się od Ojca, poprzez Syna i Ducha Świętego. Następnie poprzez Niepokalaną dociera do ludzi. W sposób analogiczny cała miłość stworzenia wraca do stworzeń poprzez Niepokalaną i Ducha Świętego do Syna i Ojca.

Maryja zjednoczona z Duchem Świętym stoi więc na styku całej Miłości Stwórcy i całej miłości stworzenia. Jest Ona uosobieniem, szczytem tej miłości stworzenia. Z drugiej strony Bóg przekazuje przez Nią swą miłość i łaskę ludziom. Święty Maksymilian syntetycznie ujmując to w słowach: „Niepokalana jest ostateczną granicą między Bogiem a stworzeniem. Ona jest wiernym odbiciem Bożej doskonałości, Jego świętości”⁴.

W tym Maksymilianowym modelu „wszystkie »przejścia« (od Ojca do Chrystusa, od Chrystusa do Ducha Świętego, czyli Niepokalanej, od Niepokalanej do człowieka i odwrotnie – od Niepokalanej, czyli Ducha Świętego do Chrystusa oraz od Chrystusa do Ojca) funkcjonują idealnie. Jeśli jednak zbawienie niekiedy się nie realizuje, winę za to ponosi najniższy stopień modelu w fazie reakcji, tzn. przejście od człowieka do Niepokalanej. Zatem prosty wniosek: należy rozwinąć apostołstwo na rzecz kontaktu człowieka z Niepokalaną. Ojciec Maksymilian starał się dowieść słowem i czynem, że jest to najprostsza, najłatwiejsza i najsukcesyjniejsza droga do zbawienia”⁵. Starał się wcielić w życie prawdę o ścisłym zjednoczeniu Maryi z Duchem Świętym.

⁴ M. Kolbe, *Wybór pism*, red. J. R. Bar, Warszawa 1973, s. 587.

⁵ S. C. Napiórkowski, *Boskie i duchowe macierzyństwo Maryi w nauce bł. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania*, red. J. R. Bar, Niepokalanów 1974, s. 360.

4. KAPLAŃSKI I MARYJNY REGULAMIN OJCA KOLBEGO

Chcąc przedstawić duchowość i myśl ascetyczną ojca Kolbego, należy prześledzić zarówno jego własne notatki duchowe, które są świadectwem wymagań, jakie sam sobie stawiał, jak i konferencje ascetyczne⁶, gdzie znajdujemy syntezę nauki, jaką zostawił swoim współbraciom.

Wewnętrzne życie ojca Maksymiliana i wymagania, jakie sobie stawiał charakteryzuje dobrze jego *Regulamin życia* napisany w 1920 r. w Krakowie. Dla świętego Maksymiliana ten regulamin był na przestrzeni całego życia punktem odniesienia i starał się go pieczołowicie zachowywać. Oto treść tego regulaminu:

1. *Muszę być świętym jak największym.*
2. *Jak największa chwała Boża przez zbawienie i jak najdoskonalsze uświęcenie swoje i wszystkich, co są i będą, przez Niepokalaną (MI 3).*
3. *Z góry wyklucz grzech śmiertelny lub dobrowolny powszedni.*
4. *Nie opuszczę żadnego zła bez wynagrodzenia go (zniszczenia go) i żadnego dobra, które bym mógł zrobić, powiększyć lub w jakikolwiek sposób się do niego przyczynić.*
5. *Posłuszeństwo twoją regułą = Wola Boża przez Niepokalaną. Narzędzie.*
6. *Czyń, co czynisz; na wszystko inne, dobre czy złe nie zwracaj uwagi.*
7. *Zawsze spokojne, nacechowane miłością działanie.*
8. *Zachowaj porządek, a porządek ciebie zachowa.*
9. *Przygotowanie, działanie, skutek.*
10. *Pamiętaj zawsze, że jesteś rzeczą i własnością bezwzględną, bezwarunkową, bezgraniczną, nieodwołalną Niepokalanej: czymkolwiek jesteś, cokolwiek masz lub możesz, wszystkie actiones (myśli, słowa, uczynki) i passiones (przyjemne, przykre, obojętne)) są Jej całkowitą własnością. Niech więc z tym wszystkim czyni cokolwiek się Jej (a nie tobie) podoba. Tak samo Jej są wszystkie twe intencje: niech więc zmienia, dodaje, odejmuje, jak się Jej podoba (gdyż Ona sprawiedliwości nie umie naruszyć). Jesteś narzędziem w Jej ręku, więc czyń to tylko, co Ona chce: wszystko z Jej ręki przyjmuj. Do Niej, jak dziecko do matki, we wszystkim się uciekaj; Jej wszystko powierz. Staraj się o Nią, o Jej cześć, o Jej sprawy, a troskę o siebie i o twoich Jej pozostaw. Nic sobie, ale wszystko uznaj jako otrzymane od Niej. Cały owoc twych prac zależy od jedności z Nią, tak, jak i Ona jest narzędziem miłosierdzia Bożego. Życie (każda jego chwila), śmierć (gdzie, kiedy i jak) i wieczność moja, wszystko to jest Twoim, o Niepokalana. Czyń z tym wszystkim, cokolwiek Ci się podoba.*
11. *Wszystko mogę w Tym, który mnie przez Niepokalaną umacnia.*
12. *Życie wewnętrzne: Najpierw cały dla siebie, a tak cały dla wszystkich.*

⁶ Zob. Konferencje Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 1983.

Z tego regulaminu jasno wynika, iż św. Maksymilian był świadom własnej słabości i grzeszności. Wszystko więc cokolwiek podejmował i zamierzał zarówno w życiu wewnętrznym, jak i w pracy apostołskiej, wszystko to składał w ręce Niepokalanej, pragnąc tylko, by Ona posługiwała się nim jako narzędziem. Szczególną rolę przypisywał wypełnianiu zakonnego posłuszeństwa. Było ono dla niego gwarantem tego, że rzeczywiście wypełnia wolę Bożą.

Syntezę tej myśli znajdujemy w *Akcie oddania się Niepokalanej*⁷, modlitwie do której odmawiania i realizacji w życiu byli zachęceni wszyscy członkowie MI. Te same idee znajdujemy w *Konferencjach ascetycznych*, jakie ojciec Kolbe wygłaszał do braci⁸.

5. MĘCZEŃSTWO JAKO UKORONOWANIE POWOŁANIA KAPŁAŃSKIEGO

Święty Maksymilian wielokrotnie podkreślał, że dla Boga i dla Niepokalanej gotów jest oddać wszystko. W jednej z modlitw wprost wyrażał się, że dla Niepokalanej chciałby być starty na proch.

Dowód tej miłości ojciec Kolbe dał podczas wojny, zwłaszcza w chwili męczeńskiej śmierci w Auschwitz. Ostatni heroiczny akt w Oświęcimiu był jednak tylko ukoronowaniem całego życia kapłańskiego, pełnego miłości, poświęcenia i ofiary.

Świadkowie uwięzienia ojca Kolbego i jego pobytu w obozach zarówno w 1939 r., jak i w 1941 r. wyraźnie podkreślają jego służbę i miłość okazywaną innym współwięźniom, wyrażającą się w podtrzymywaniu innych na duchu, dzieleniu się porcjami żywności, braterskiej pomocy. Ojciec Kolbe w czasie wojny był szczególnie prześladowany ze względu na swoje kapłańsko-zakonne powołanie. Na początku marca 1941 r. na Pawiaku został brutalnie spoliczkowany i pobity właśnie za to, że był w habitcie i nosił przy boku krzyż Chrystusa. Tak samo było w obozie w Oświęcimiu.

Świadkowie ostatnich dni świętego Maksymiliana w Oświęcimiu podkreślają, że nawet w tych nieludzkich warunkach starał się wypełniać swoją kapłańską posługę, głównie przez udzielanie sakramentu pojednania oraz głoszenie kazań w niedziele. W głoszonym okazjonalnie Słowie Bożym zachęcał współwięźniów do ufności w Bożą Opatrzność i do łączenia swych cierpień z cierpieniami Chrystusa za Zbawienie świata.

Szczytem miłości i heroizmu ojca Kolbego było dobrowolne oddanie życia za współwięźnia, ojca rodziny – Franciszka Gajowniczka (1941). Na pytanie komendanta obozu Frtscha, o zawód zgłaszającego się dobrowolnie na śmierć więźnia ojciec Maksymilian odpowiedział: *Jestem księdzem katolickim*. To wyznanie

⁷ Zob. M. Kolbe, *Wybór...*, s. 605–610.

⁸ Zob. *Konferencje...*

w chwili oddania własnego życia za brata stało się najbardziej czytelnym, jasnym i klarownym podsumowaniem całej jego służby i posługi kapłańskiej.

Papież Paweł VI, wynosząc ojca Kolbego do chwały błogosławionych 17 października 1971 r. podczas Synodu Biskupów poświęconemu współczesnej posłudze kapłańskiej, podkreślił, że bł. Maksymilian może być wzorem kapłana dla wszystkich współczesnych prezbiterów. Oto fragment homilii Pawła VI wygłoszonej podczas mszy świętej beatyfikacyjnej: *Kto z nas nie pamięta niezrównanego faktu? „Jestem kapłanem katolickim” – mówi ojciec Kolbe – ofiarując siebie na śmierć, i to na jaką śmierć – dla ratowania życia skazanego w mściwym odwecie, nie znanego mu towarzysza niedoli. Był to wielki moment: ofiara została przyjęta. Zrodziła się ona z serca nawykłego do wyrzeczeń, jakby w naturalnym odruchu posługi kapłańskiej. Wszak kapłan jest „drugim Chrystusem”! Czyż Chrystus-Kapłan nie stał się żertwą ofiarną dla zbawienia ludzi? Jakaż to chluba, jaki przykład dla nas kapłanów, stwierdzić, w życiu i śmierci ojca Kolbego wykładnik naszego własnego posługiwania i naszej misji!*⁹

A Jan Paweł II w homilii kanonizacyjnej mówił: *Od młodych lat przenikała go wielka miłość ku Chrystusowi i pragnienie męczeństwa. Ta miłość i to pragnienie towarzyszyło mu na drodze powołania franciszkańskiego i kapłańskiego, do którego przygotowywał się zarówno w Polsce, jak i w Rzymie. Ta miłość i to pragnienie szły z nim poprzez wszystkie miejsca kapłańskiej i franciszkańskiej posługi w Polsce, a także posługi misjonarskiej w Japonii [...]. Co więc się stało w bunkrze głodowym dnia 14 sierpnia 1941 roku? Wypełniły się słowa wypowiedziane przez Chrystusa do Apostołów: „Aby szli i owoc przynosili i by owoc ich trwał”. W przedziwny sposób trwa w Kościele i świecie owoc śmierci głodowej, heroicznej Maksymiliana Kolbego*¹⁰.

Mówiąc o owocach kapłaństwa św. Maksymiliana, nie sposób nie wspomnieć, że jego osobista świętość i gorliwość rodziła nowych świętych i gorliwych apostołów. Potwierdzeniem tego „promieniowania maksymilianowej świętości” stał się fakt, iż wśród 108 męczenników ostatniej wojny beatyfikowanych w Warszawie 13 czerwca 1999 r. przez Jana Pawła II jest aż pięciu uczniów i współtowarzyszy świętego Maksymiliana, którzy od niego uczyli się miłości do Boga, do Niepokalanej i do drugiego człowieka. Tymi nowymi błogosławionymi są: bł. Innocenty Guz, bł. Pius Bartosik, bł. Antonin Bajewski, bł. Bonifacy Żukowski i bł. Tymoteusz Trojanowski. Ich świętość i męstwo to owoc nauki, jaką otrzymali w maksymilianowej szkole.

I to chyba jest najważniejsze przesłanie posługi kapłańskiej ojca Kolbego: największy owoc kapłan przyniesie wtedy, kiedy sam będzie święty.

⁹ Paweł VI, *Homilia podczas mszy świętej beatyfikacyjnej o. Maksymiliana Kolbego* (17 października 1971), w: A. Wojtczak, *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, t. 2, Niepokalanów 1989, s. 244–245.

¹⁰ Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy świętej kanonizacyjnej o. Maksymiliana Kolbego* (10 października 1982), w: *Patron naszych trudnych czasów*, Niepokalanów 1991, s. 199–200.